

„Społeczna” działalność daje nie złe korzyści

200 tysięcy na pensje dygnitarzy

Skandaliczna gospodarka Z.N.P.

Budżet Związku Nauczycielstwa Polskiego mimo olbrzymich wpływów, przeszedł półtora miliona ze składek członkowskich, wykazuje poważny deficyt w sumie 282.462 zł. 19 gr. Jest to następstwem gospodarki prowadzonej przez rządzące dziś w Z. N. P. osoby, które

publiczne fundusze zużywają na cele nie mające wiele wspólnego z pracą nauczycielską.

Ostatni numer „Głosu Nauczycielskiego” organu Z. N. P. podaje sprawozdanie finansowe za rok 1935/36 Zarządu Głównego Z.N.P. Z poszczególnych pozycji tego

sprawozdania widać, jak skandaliczne było szafowanie groszem publicznym ze strony t. zw. „machowszczyzny”, która mimo komunikatów o zmianach, w dalszym ciągu sprawuje swe rządy.

Dla przykładu podajemy szereg cyfr:

Koszty zjazdów zarządu głównego i pensje dygnitarzy związkowych w Centrali wyniosły w ciągu roku sumę 213.465 zł. 87 gr. — gdy na pomoc materialną dla chorych członków całej organizacji, liczącej około 50.000 osób — wydano zaledwie 57.000 zł. Dysproporcja między powyższymi sumami wcale nie mała.

Z zestawień ogólnych wynika, że organizacja oświatowa, jaką jest Z.N.P. wydała w ciągu roku na prace organizacyjne 725.000 zł. na samokształcenie 135.000 zł. na subdydia z t. zw. funduszu społecznego, z których korzystają przeróżne lewicowe organizacje (np. „Tur”) — 197.000 zł.

Pikantny jest jeden z działów tej gospodarki, zatytułowany „Działalność pozabudżetowa” — są to typowe luzy budżetowe, należy do tego działu osławiony „Płomyk”, który daje z prenumeraty „machowszczyźnie” około półtora miliona złotych (nie dziwnego, że tak wielkie dochody ciągnie Z.N.P. z „Płomyka”, jeżeli wzięmiemy pod uwagę terror moralny stosowany wobec najbardziej potrzebujących dzieci w szkołach powszechnych, których nauczyciele z Z.N.P. zmuszają do prenumeraty tego pismka).

Dość skandalicznie wygląda pozycja „Ferma w Brodach”, przy której widać takie wyjaśnienie: sumy zainwestowane w majątku — 1.016.392 zł. Z zestawienia wydatków i dochodów tego majątku widać, że gospodarowany jest fatalnie i przynosi poważne deficyty, nie dając żadnego oprocentowania włożonego kapitału. Powstaje pytanie, dla jakich celów Z.N.P. nabywał tego rodzaju majątek? Aby się bawić w obszarńka? Czy na tym ktoś przypadkowo nie zarobił?

Czas najwyższy już, aby gospodarką pp. Kolanki, Nowickiego, Machowskiego, Statlerówny — zajęły się szerokie rzesze nauczycielstwa. Czas najwyższy, by klika rządząca dotychczas w Z.N.P. ku niepowetowanej szkodzi na-

rodu i państwa, została zlikwidowana całkowicie. Żadne pośredki nie pomogą. Szkodników trzeba tępić.

Wypadek w Pionkach

4 zabitych — 20 ciężko rannych

Dnia 2 marca w godzinach przedpołudniowych wybuchł pożar w Państwowej Wytwórni Prochu w Pionkach przy sortowaniu prochu. Pożar pociągnął za sobą ofiary w ludziach, trzy osoby są lekko rane, 20 osób ciężko rannych, cztery osoby zmarły.

Na miejsce wypadku zjawili się natychmiast pogotowie i władze sądowo - śledcze, które prowadzą dochodzenie w sprawie wypadku.

Rannych przewieziono do szpitala w Radomiu.

Decydujące dni naszego konkursu

Teraz najłatwiej zdobyć prenumeratorów

Gorące dni w administracji „ABC”

Wczoraj w naszej administracji panował ruch niezwykle ożywiony. Napływały liczne zgłoszenia nowych prenumerat, zjednanymi przez uczestników konkursu. Jak możemy stąd wnioskować pismo nasze posiada licznych przyjaciół, którzy stanęli na nasz apel. Poza tym nagrody w postaci 10-dniowej wycieczki do Paryża, aparatu radiowego „Premier”, firmy Telefunken, roweru marki „Ormonde”, zegara stołowego w orzechowej szafce, aparatu fotograficznego Zeissa 9 x 12, srebrnego zegarka na rękę, nowoczesnej Encyklopedii Arcta, kursu jazdy motocyklowej i innych, przeznaczone dla

zdobyców największej ilości prenumeratorów, zachęcają do udziału w konkursie.

Zwracamy uwagę, że okres po 1-ym szczególnie nadaje się do zjednywania nowych prenumeratorów. Będzie to okres, decydujący o zwycięstwie. Zresztą uczestnikom konkursu idziemy na rękę, znosząc wszelkie formalności. By zdobyć szansę na uzyskanie nagrody, wystarczy namówić nowego prenumeratora i przypilnować, by zaznaczył on przy wpłacie w naszym kantorze (Al. Jerozolimskiego 3-a), bądź też P. K. O. (konto 23.400), że prenumerata zjednana została przez uczestnika konkursu, którego imię, nazwi-

ska i adres należy podać.

Obecnie łatwo jest zjednywać nowych prenumeratorów także dlatego, że póki starczy przygotowany przez nas zapas, dajemy nowym prenumeratorom początek drukowanej obecnie w „ABC” powieści sensacyjnej p. t. „Towarzysz 103”.

Należy zaznaczyć, że cechą charakterystyczną naszego konkursu jest udział w nim wielkiej ilości osób, które zdobywają po 2 — 3 — 4 prenumeratorów. Odpowiada to naszym życzeniom, gdyż pragniemy nadać konkursowi charakter masowy.

W tych warunkach jednak zachodzi obawa, że znajdzie się na czołowych miejscach grupa osób mających jednakową ilość zdobytych punktów. W takim wypadku o kolejności przyznanych nagród rozstrzygnie czas wpłaty: pierwsze miejsce zajmie ten, przez którego zjednani prenumeratorzy wcześniej wpłacili prenumerat. Najgorzej zatem wyjdą tacy uczestnicy Konkursu, którzy się nie śpieszą i nie kładą nacisku na to, by zjednani przez nich prenumeratorzy, natychmiast wpłacili należność za prenumerat.

Fabryka dolarów na usługach aferzystów dewizowych

Władze policyjne zatrzymały w Polsce około 20-tu osób, podejrzanych o współudział w wielkiej międzynarodowej afierze dewizowej. Zatrzymani są w przeważającej liczbie cudzoziemcami.

Do szeregu krajów europejskich, które wprowadziły u siebie ograniczenia dewizowe, przyjeżdżali cudzoziemcy deklarując przy kontroli wjazdowej, że posiadają poważne sumy w dolarach amerykańskich, niekiedy dziesiątki tysięcy dolarów. Po jakimś czasie osoby te wyjeżdżały, wywołując ze sobą o kilka tysięcy dolarów mniej.

Afera była pomyślana w ten sposób, że tajemniczy cudzoziemcy przywozili ze sobą nie autentyczne dolary, lecz znakomicie podrobione fałszyfikaty, które następnie jako bezwartościowe niszczyli. Po przyjeździe do danego kraju wchodził on w kontakt z osobami, zamierzającymi wywieźć większe sumy w dolarach za granicę i za wysoką prowizją podejmowali się przewiezienia tych pieniędzy ponieważ uprzednio na granicy celnej zadeklarowali zniszczone fałszyfikaty.

Całą tę na wielką skalę zakrojoną aferę wykryto przypadkowo. W jednym z hoteli w Pradze Czeskiej służba hotelowa zauważyła, jak jeden z cudzoziemców palił w piecu banknoty

100-dolarowe. Dochodzenie policyjne ujawniło istnienie centrali i fabryki fałszywych dolarów pod Paryżem. Zorganizowana banda dysponowała agentami, którzy jeździli do wszystkich krajów europejskich, podejmując się podobnych usług.

O wykryciu tej afery donosiliśmy już przed dwoma tygodniami, jako pierwsze pismo polskie. Obecnie ujawniono nowe szczegóły, które dziś podajemy.

Przygotowania do kongresu Z.Z.Z. Pan Moraczewski chce się zasłużyć dawnym towarzyszom broni

W nadchodzącą niedzielę 7 b. m. odbędzie się w Warszawie kongres Z.Z.Z., organizacji kierowanej przez b. premiera Moraczewskiego. Ostatni kongres Z.Z.Z. odbył się przed 3 laty.

Koła polityczne przywiązują pewną uwagę do niedzielnego kongresu Z.Z.Z. ze względu na o-

becną sytuację w kraju. Nie ulega wątpliwości, że kongres zajmie stanowisko wobec akcji płk. Koca.

Z.Z.Z. stara się zasłużyć - swym



dawnym towarzyszom socjalistom w swym nowym piśmie „Głos Powszechny”, które jest bardziej opowycyjne niż „Robotnik”. Zet-zet-zetowcy mają nadzieję, że przyjmą ich z powrotem do PPS.

Dymisja rządu fińskiego

HELSINGFORS, 2. 3. W związku ze zmianą na stanowisku prezydenta republiki, rząd fiński oddał się do dymisji.

Pierwsze kino w Addis Abebie

ADDIS ABEBA, 2. 3. Dokonano tu inauguracji pierwszego wielkiego kinematografu, noszącego nazwę „Italia”, mogącego pomieścić 1200 widzów, na inaugurację kinematografu odbyło się przedstawienie darmowe dla 900 robotników i żołnierzy

Do Czytelników ABC

Pamiętajcie, że

- 1) „ABC” jest niezależnym piśmie narodowym.
- 2) „ABC” walczy z żydami, komuną, sanacją i masonerią.
- 3) „ABC” liczy w swoim zespole redakcyjnym czterech b. więźniów Berezy. S. p. Henryk Rossmann był piątym b. więźniem Berezy, który współpracował z redakcją „ABC”. Dziś go nie stało.
- 4) „ABC” będąc organem ruchu narodowo - radykalnego, walczy o nowy ład w Polsce,

oparty na zasadach sprawiedliwości społecznej.

5) „ABC” jest pierwszym piśmie w Polsce, które wypowiedziało bezwzględna walkę dyktaturze żydowskiej w dziedzinie reklamy prasowej, zrywając wszelki kontakt z żydowskim blumami ogłoszeń.

6) „ABC” głosi w sprawie żydowskiej program oddzielenia elementu polskiego od żydowskiego we wszystkich dziedzinach i wysiedlenia żydów z Polski.

„Brith Hachajal” i „Brith Trumpeldor” zgłosiły akces do obozu płk. Koca

Jak donosi organ syjonistyczny „Das Naje Wort” odbyła się wspólna narada zarządów żydowskich organizacji „Brith Hachajal” i „Brith Trumpeldor” w sprawie ustosunkowania się do deklaracji płk. Koca.

Po dyskusji, w której kilku mówców chwaliło płk. Koca za „nieaprobowanie” przezeń napadów

ulicznych na żydów, zebrani doszli do wniosku, że hasło samobrony, rzuczone przez płk. Koca, da się pogodzić z programem ewakuacji żydów z Polski, głoszonym przez Żabotyńskiego i po stanowili zgłosić akces organizacji „Brith Hachajal” i „Brith Trumpeldor” do obozu płk. Koca.

Naprawa a O.Z.N.

Przystąpienie, ale „bez wewnętrznej wiary”

Przystąpienie t. zw. „naprawia, czy” do O. Z. N. (Obóz Zjednoczenia Narodowego płk. Koca) jest już zdecydowane. Jeden z przywódców „naprawiaczy” miał podobno oświadczyć, że ten krok „naprawiaczy” zrobiony jest „bez wewnętrznej wiary”. „Naprawiacze” oświadczają, że nie posiadają

zauwania do sztabu płk. Koca, przysięgają jednak do tej organizacji, gdyż jest ona tworzona pod autorytetem wyższych czynników.

Zaznaczyć należy, że zdania na temat przystąpienia do organizacji płk. Koca, były wśród „naprawiaczy” podzielone. Jednak wobec wewnętrznej dyscypliny tej organizacji liczyć się należy obecnie z tym, że wszyscy członkowie t. zw. Związku działaczy społecznych, do organizacji płk. Koca przystąpią.

„Sławkowcy” pominięci

W Krakowie do komitetu kierującego obozem płk. Koca weszli pp.: Stryeński, Chyla i Willy.

W kołach politycznych zwracają uwagę, że pominięci zostali prezydent Kaplicki oraz działacze z grupy płk. Sławka, sen. sen. Kwaśniewski i Lipiński. W Krakowie zwrócono się również do prezesa Akcji Katolickiej, który jednak odmówił przystąpienia do komitetu.

P. Dlouhy wraca do G.U.S.

B. dyrektor departamentu w Min. Sprawiedliwości, a następnie z-ca dyrektora w Głównym Urzędzie Statystycznym p. Wacław Dlouhy obejmuje z powrotem stanowisko w G. U. S.

Rozmowy w sprawie konkordatu

Przybył do stolicy J. Em. Ks. Kardynał Prymas August Hlond. Ksiądz Prymas odbył w dniu 1 marca konferencję z Ministrem W. R. i O. P. prof. Świętosławskim w sprawach dotyczących wykonania konkordatu.

Organizacja Narodu

W niedzielnym numerze „Gazety Polskiej” p. Bogusław Miedziński umieścił artykuł wstępną, p. t. „Organizacja Państwa a organizacja Narodu”.

W dobie dzisiejszej dyskusje programowe między ludźmi różnych przekonań politycznych stają się koniecznością. Postulat ten wysunął zresztą niedawno sam p. Miedziński. Korzystamy więc z okazji, by rozpocząć dyskusję na temat dziś jeden z najważniejszych — na temat organizacji Narodu.

Niewątpliwie zorganizowanie żywych sił Narodu jest w dobie dzisiejszej bezwzględnie koniecznością. W ciągu ostatnich lat kilkunastu społeczeństwo polskie zostało rozbite na bezkształtny piasek, niemal całkowicie pozbawiony jakichś wewnętrznych powiązań. Naprzeciwko Państwa

stanął człowiek, jednostka wyrwana niemal całkowicie z do tychczasowych powiązań organizacyjnych. W ten sposób Państwo obraca się poniekąd w pustkę. Występując z jakąkolwiek akcją, natyka się bądź na organizacje społeczne całkowicie od siebie niezależne, bądź też na luzem chodzące jednostki.

Nie piszemy tego dla wytykania komuś popełnionych błędów. Piszemy to po prostu dlatego, żeby stwierdzić smutny stan faktyczny i wyciągnąć z niego wnioski, wskazujące co należy robić. Wniosek może być jeden, wysuwany zresztą również przez p. Miedzińskiego: trzeba zorganizować politycznie Naród.

Jeśli się mówi o politycznym organizowaniu narodu jako całości, wtedy od razu przychodzi na myśl monopartia, jakiej przykłady widzimy we

Włoszech, Niemczech lub Rosji. Przychodzi na myśl hierarchicznie zbudowana organizacja, której hierarchia w znacznym stopniu ma charakter mechaniczny. Organizacja taka wyposażona jest poniekąd w monopol zajmowania się sprawami politycznymi.

Tak pojęta organizacja polityczna nie wchodzi w grę, gdy chodzi o Polskę. Po pierwsze dlatego, że jest niezgodna z tradycjami politycznymi i psychiką polską, po drugie — dlatego, że jesteśmy bezpośrednio po jednej próbie, zresztą całkowicie nieudanej, prowadzenia podobnej organizacji, a mianowicie po próbie BBWR.

Organizacja polityczna narodu, nie mająca zresztą charakteru hierarchicznej monopartii, winna stanowić integralną część ustroju politycznego Polski. Nie wchodzimy

jednak w szczegóły tej sprawy, gdyż jeśli dziś mówimy o zorganizowaniu politycznym narodu, to mamy na myśli zupełnie co innego — nie chodzi nam o ostateczną organizację Narodu i Państwa, ale o możliwie natychmiastowe wykrzesanie z narodu jego żywotnych sił, o zorganizowanie tkwiącej w nim lecz uspiętej obecnie energii.

A jeśli chcemy taki cel osiągnąć, to musimy pójść drogą zupełnie inną. Musimy gruntownie zmienić ustrój polityczny Państwa. Chodzi tu przede wszystkim o swobodę życia społecznego Polaków. Tylko przez bujny rozrost życia społecznego będzie powstawać energia społeczna Polski.

I jeszcze jedno — inicjatywą przemian politycznych musi w tym wypadku wyjść nie od Państwa, a z samego społeczeństwa.

J. K.